

W Polsce wciąż bardzo niewielu chętnych dawców szpiku

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: piątek, 13, wrzesień 2013 00:00

Rafał Rudka

Odśloni: 1191

Zaledwie 300 tys. osób w Polsce jest zarejestrowanych jako dawcy szpiku kostnego. To jeden z najniższych wyników w Europie, choć stopniowo się poprawia. Oddawanie szpiku jest bezbolesne i nieobciążające dla organizmu, co potwierdzali w weekend członkowie Drużyny Szpiku KGHM uczestniczący w Festiwalu Biegowym w Krynicy-Zdroju.

Liczba zarejestrowanych dawców szpiku w Polsce stopniowo rośnie, jednak nadal należy do najniższych w Europie. W Niemczech jest ich 4 mln – ponad trzynastokrotnie więcej niż w Polsce.

– Jest to bezbolesne. Są dwie metody pobierania szpiku: z talerza biodrowego lub bezpośrednio poprzez pobieranie krwi. Żadna z tych metod nie jest obciążona ryzykiem powikłań – powiedział Agencji Informacyjnej Newseria Krystian Domino, członek Drużyny Szpiku KGHM, która uczestniczyła w Festiwalu Biegowym. – Każdy z nas powinien być dumny z tego, że jest potencjalnym dawcą szpiku.

Przeszczep szpiku jest często jedyną skuteczną możliwością leczenia białaczek lub niedokrwistości. Po zniszczeniu szpiku, czyli wypełniającego większość kości narządu krwiotwórczego, osoby chorej konieczne jest jej zastąpienie zdrowym szpikiem. Przeszczep przeprowadza się podobnie jak transfuzję krwi. Niezbędna jest jednak niemal identyczność genetyczna dawcy i biorcy. Z tego powodu od zapisania się do rejestru dawców do momentu faktycznego oddania szpiku mogą upłynąć lata, a czasem dawca nigdy nie ma takiej możliwości.

– Szczęściem jest bycie autentycznym dawcą dla drugiej osoby, bo tutaj jest największy problem. Nie każdy może znaleźć swojego bliźniaka genetycznego. Dlatego powinniśmy jak najwięcej ludzi, potencjalnych dawców zbierać do rejestru, aby w momencie, kiedy zajdzie taka potrzeba, móc okazać się uzdrowicielem, pomocną dłońią, czasami ostatnim ratunkiem dla innej osoby – przekonuje Domino.

Tłumaczy, że z uwagi na bardzo niewielkie prawdopodobieństwo znalezienia odpowiedniego dawcy często przeprowadza się przeszczepy pomiędzy różnymi krajami. Polacy oddają szpik zagranicą, a do Polski przyjeżdżają m.in. niemieccy chorzy. Im więcej osób w rejestrach, tym większe prawdopodobieństwo znalezienia odpowiedniej pary bliźniaków genetycznych.

– Oddanie szpiku nie jest obciążeniem. Po pobraniu szpiku nie ma żadnego dyskomfortu, jeśli chodzi o organizm człowieka, nic nie boli, można następnego dnia iść biegać – zapewnia Tomasz Chmielowiec z Drużyny Szpiku KGHM.

Dodaje, że przed trafeniem do rejestru każda osoba przechodzi szczegółowe badania. Oddać szpik mogą wszyscy, którzy spełniają kryteria zdrowotne, m.in. nie chorowali na nowotwory, nie są nosicielami wirusa HIV lub wirusa żółtaczki typu B albo C. Są również minimalne wymagania dotyczące np. wagi ciała – dawcami nie mogą być osoby ważące poniżej 50 kg. Katarzyna Mikoszewska z Drużyny Szpiku, mimo że sama właśnie z tego powodu nie może zostać dawcą, podkreśla jednak, że w promocję oddawania szpiku można zaangażować się również w inny sposób.

Drużyna Szpiku KGHM angażuje się w promocję oddawania szpiku poprzez akcje w obrębie miedziowego koncernu. Krystian Domino wkrótce chce organizować akcję w Hucie Miedzi „Głogów”. Członkowie zespołu propagują ideę również poza siedzibą firmy, np. poprzez udział w imprezach sportowych takich jak Festiwal Biegowy w Krynicy-Zdroju.

– Biegamy, pływamy i wszędzie tę akcję staramy się rozpropagować. Na naszych wyjazdach, praktycznie

W Polsce wciąż bardzo niewielu chętnych dawców szpiku

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: piątek, 13, wrzesień 2013 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 1191

na każdych zawodach jest nasze stoisko, gdzie rejestrujemy potencjalnych dawców szpiku. To jest żmudna ciężka praca, żeby przekonać ludzi, ale mam nadzieję, że mentalność wśród Polaków odmieni się i przestaniemy się bać, że coś się stanie, tylko będziemy myśleć o tym, że możemy komuś uratować życie – zachęca Domino.

– Jako Drużyna Szpiku KGHM biegamy w specyficznych czerwonych koszulkach po to, żeby pokazać ludziom, że są ludzie e potrzebie, ludzie potrzebujący szpiku – dodaje Chmielowiec.

Źródło: Newseria